

Dzieje Apostolskie

Rozdział 20

1. A gdy ustały rozruchy, Paweł przywołał uczniów, pożegnał się z *nimi* i wyruszył do Macedonii. 2. Przeszedł tamte okolice, udzielając wielu napomnień. Potem przybył do Grecji. 3. Kiedy po trzymiesięcznym pobycie zamierzał odpłynąć do Syrii, Żydzi urządzili na niego zasadzkę, więc postanowił powrócić przez Macedonię. 4. Razem z nim do Azji wyruszyli Sopater z Berei, z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, i Gajus z Derbe, i Tymoteusz, a z Azji Tychikus i Trofim. 5. Ci poszli pierwsi i czekali na nas w Troadzie. 6. My zaś po święcie Przaśników odpłynęliśmy z Filippi i po pięciu dniach przybyliśmy do nich do Troady, gdzie spędziliśmy siedem dni. 7. A pierwszego dnia po szabacie, gdy uczniowie zebrali się na łamanie chleba, Paweł, który miał nazajutrz odjechać, przemawiał do nich i przeciągnął mowę aż do północy. 8. A w sali na piętrze, w której byli zebrani, paliło się wiele lamp. 9. Pewien młodzieniec, imieniem Eutych, siedział w oknie pogrążony w głębokim śnie. Kiedy Paweł długo przemawiał, zmorzony snem spadł z trzeciego piętra na dół. Gdy go podniesiono, był martwy. 10. Paweł zszedł na dół, przypadł do niego, objął go i powiedział: Nie bójcie się, bo jest w nim życie. 11. Wrócił na górę, łamał chleb i jadł, a głosił im długo, aż do świtu. Potem ruszył w drogę. 12. I przyprowadzili młodzieńca żywego, i byli wielce pocieszeni. 13. My zaś, wsiadłszy wcześniej na statek, popłynęliśmy do Assos, skąd mieliśmy zabrać Pawła. Tak bowiem postanowił, sam chcąc iść pieszo. 14. Kiedy spotkał się z nami w Assos, zabraliśmy go i przybyliśmy do Mityleny. 15. Odpłynąwszy stamtąd, nazajutrz znaleźliśmy się naprzeciw Chios, a następnego dnia przypłynęliśmy do Samos. Przenocowaliśmy w Trogillum, a dzień później dotarliśmy do Miletu; 16. Gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, żeby nie spędzić czasu w Azji. Spieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. 17. Z Miletu posłał do Efezu, wzywając do siebie starszych kościoła. 18. A gdy przybyli do niego, powiedział: Wy wiecie, jaki byłem przez cały czas wśród was od pierwszego dnia, kiedy przybyłem do Azji; 19. Jak służyłem Panu z całą pokorą wśród wielu łez i doświadczeń, które mnie spotykały z *powodu* zasadzek Żydów; 20. Jak nie uchylałem się od niczego, co pożyteczne, od przemawiania i nauczania was publicznie i po domach; 21. Oświadczając zarówno Żydom, jak i Grekom o pokucie wobec Boga i o wierze w naszego Pana Jezusa Chrystusa. 22. A teraz, związany w duchu, idę do Jerozolimy, nie wiedząc, co mnie tam spotka. 23. *Wiem* tylko, że Duch Święty poświadcza w każdym mieście, iż czekają mnie więzy i utrapienia. 24. Lecz ja o to nie dbam, a moje życie nie jest mi tak drogie, bylebym tylko z radością dokończył mój bieg i posługę, którą otrzymałem od Pana Jezusa, by dać świadectwo o ewangelii łaski Bożej. 25. A teraz wiem, że wy wszyscy, wśród których przebywałem, głosząc królestwo Boże, już więcej nie zobaczycie mojej twarzy. 26. Dlatego oświadczam wam dzisiaj, że nie jestem winien niczyjej krwi. 27. Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej rady Bożej. 28. Uważajcie na samych siebie i na całe stado, w którym was Duch

Święty ustanowił biskupami, abyście paśli kościół Boga, który on nabył własną krwią. **29.** Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą oszczędzać stada. **30.** Także spośród was samych powstaną ludzie mówiący *rzeczy* przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów. **31.** Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was. **32.** A teraz, bracia, polecam was Bogu i słowu jego łaski, które może zbudować was i dać wam dziedzictwo wśród wszystkich, którzy są uświęceni. **33.** Nie pożyłem srebra, złota ani szaty niczyjej. **34.** Przeciwnie, sami wiecie, że te ręce służyły *zaspokajaniu* potrzeb moich i tych, którzy są ze mną. **35.** We wszystkim wam pokazałem, że tak pracując, musimy wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać niż brać. **36.** Po tych słowach ukląkł i modlił się z nimi wszystkimi. **37.** Wtedy wszyscy wybuchnęli wielkim płaczem i rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go; **38.** Smucąc się najbardziej z powodu tych słów, które im powiedział, że już więcej nie zobaczą jego twarzy. I odprowadzili go na statek.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](#). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](#).

eBible.org

Polish — Polski